

Niezależnie od letnich transferów, Leandro Castan będzie jednym z największych wzmocnień zespołu w nowym sezonie. Brazylijczyk, który w zakończonych rozgrywkach spędził na murawie tylko 45 minut, wrócił do pełnych treningów i liczy też na udanie się z zespołem na obóz w Pinzolo, o czym mówił dla *Sky Sport*.

Jak się czujesz?

- Jestem zadowolony, gdyż wróciłem do pracy, również dzisiaj odbyłem dwa treningi

Był moment, w którym bałeś się zakończenia kariery?

- Dzięki Bogu zmierzyłem się z tym z wieloma przyjaciółmi. Odkryłem, że mam w sobie siłę, o której nie wiedziałem. Wrócę mocniejszy niż kiedykolwiek.

Z czego składają się twoje sesje treningowe?

- Siły, pracy technicznej, robię wszystko to, co wykonuje piłkarz.

W przyszłym sezonie mistrzostwo z Castanem?

- Chcę pomóc moim kolegom w dobrej grze i zobaczymy co się wydarzy. Wiem, że w pojedynkę nie mogę nic zrobić, aby wygrać musimy spisywać się dobrze wszyscy.

Zdarza się wam wykonywanie ćwiczeń podobnych do siatkonogi?

- Czasami zdarza się w czasie rozgrzewki. To poprawia technikę.

Jak bardzo brakowało ci Romy? Jak bardzo Romie brakowało ciebie?

- Trudno powiedzieć, nie lubię mówić, że jestem mocny i że mnie brakowało. Aby wygrywać nie wystarczy jeden, dwóch graczy, ale grupa. Nie jest tak, że skończyliśmy drudzy, gdyż mnie brakowało. Również w pierwszym roku Garcii, ze

mną na boisku, byliśmy drudzy.

W długim okresie absencji wspieraliście się ze Strootmanem?

- Tak, nie jest łatwo zostawać w domu i oglądać grających kolegów z kanapy. To nauczyło mnie również uzbroić się w cierpliwość i mieć odwagę, aby wrócić do robienia tego, co chcę robić.

Będziesz już w Pinzolo?

- Myślę, że tak, jeśli nic się nie zmieni, będę 6 lipca w Pinzolo.

Autor: abruzzo